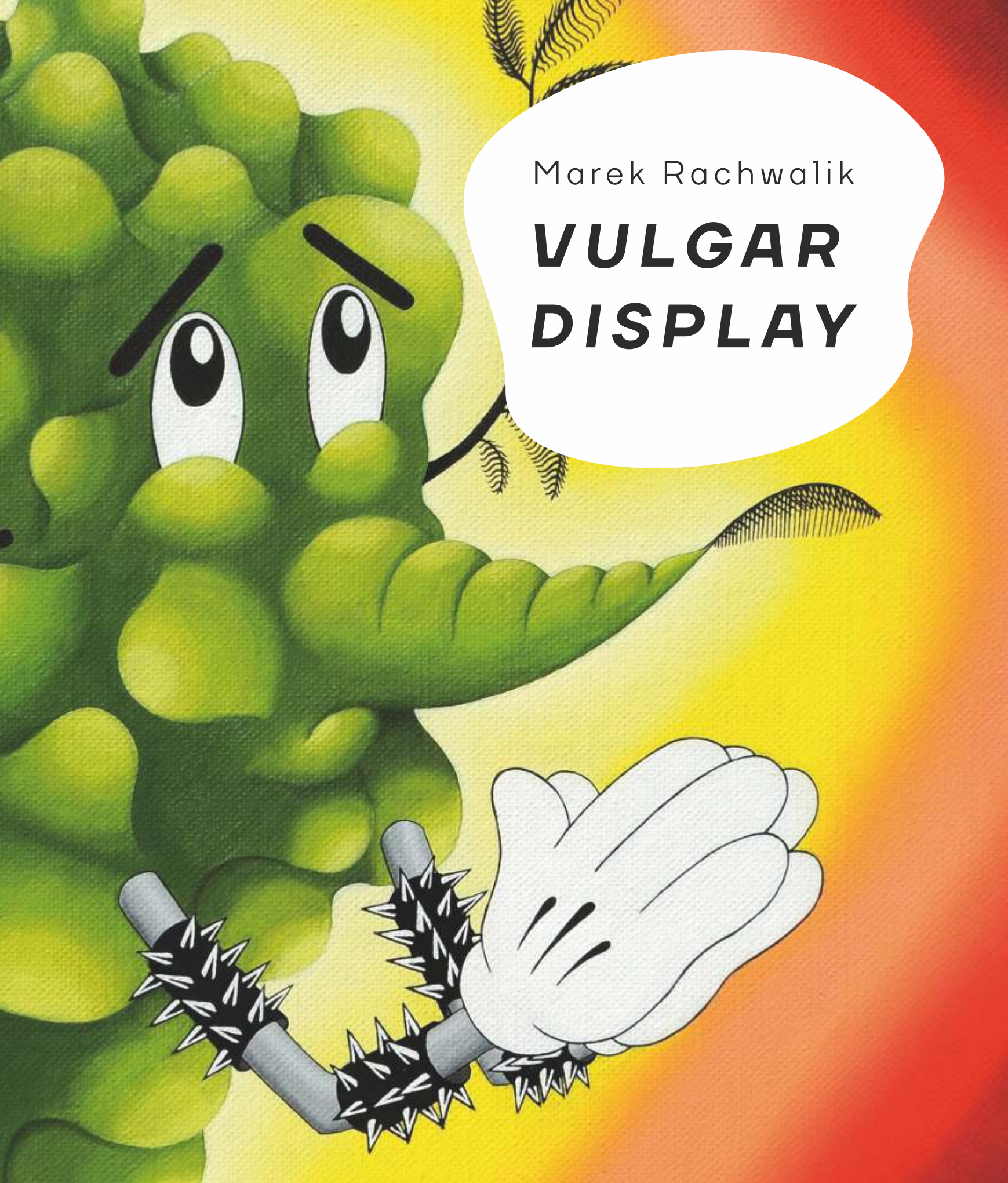




Marek Rachwalik

***VULGAR
DISPLAY***

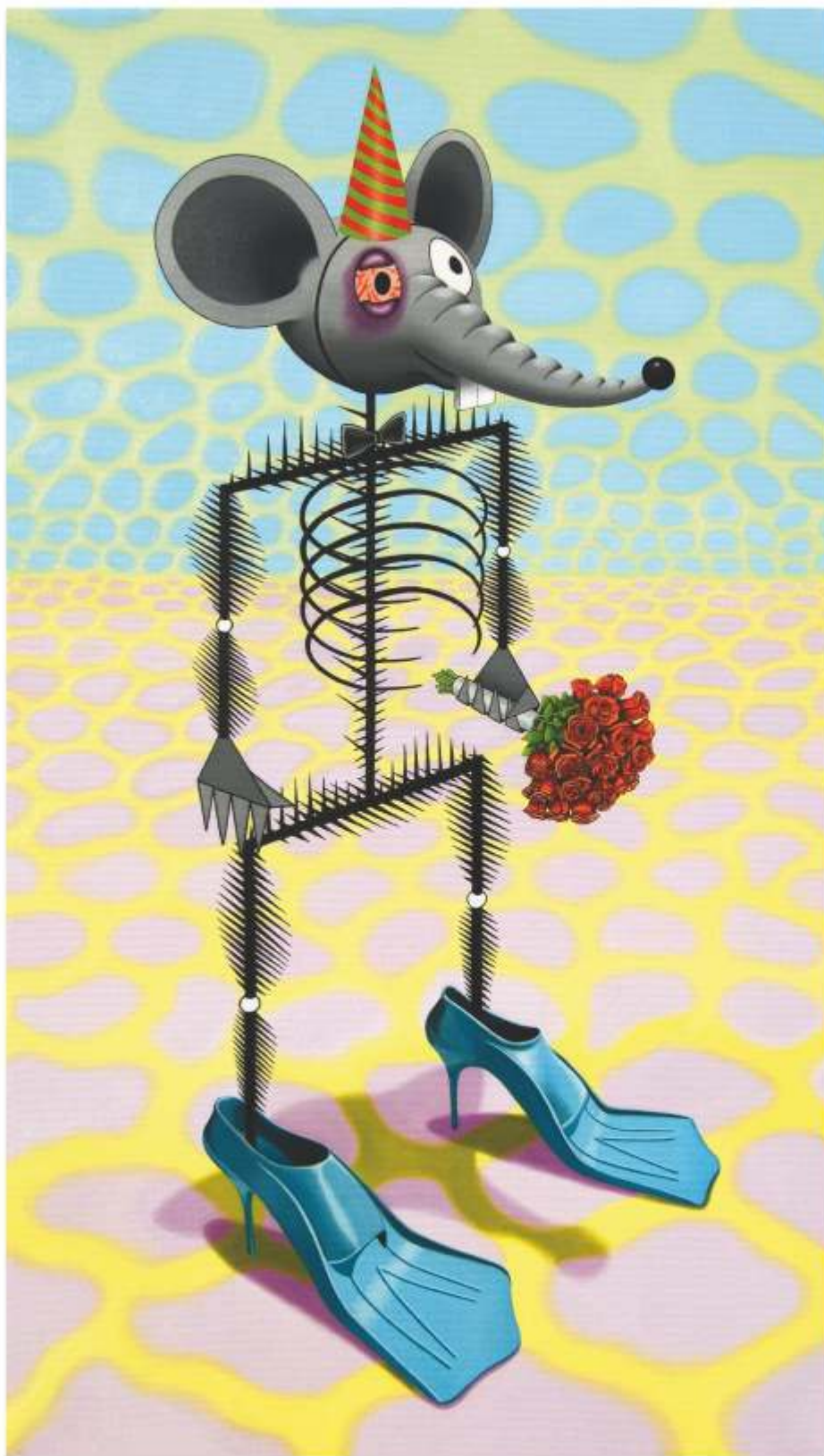
Marek Rachwalik

***VULGAR
DISPLAY
OF MAREK***

TRAFO
TRAFOSTACJA SZTUKI W SZCZECINIE

GALLERY
STOLARSKA / KRUPOWICZ

Szczecin, Warszawa 2018



Fan kapel grających kiedyś zabójczy black/death metal, a później smętny jak polska sztuka electro/gothic
A fan of the bands that used to play fucking great black/death metal but later switched to electro/gothic
which is as dull as Polish art

70 x 40 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2017

VULGAR DISPLAY OF MAREK

Kiedy jako nastolatek zorientowałem się, że świat to bagno, ludzie kurwy, a miłość spotyka się tylko w snach, z pomocą przyszła muzyka metalowa. Zaczynałem ją stopniowo odkrywać, pożyczając pisma muzyczne od kolegi z klasy, przegrywając kasety oraz rysując do nich okładki. Obcowanie z groźnymi minami, wyszczerzonym uzębieniem czy rozkładającymi się ciałami było jedynym sposobem na odreagowanie braku perspektyw i oswojenie samotności. I tak metal w pewien sposób ocalił moje życie, a przynajmniej pomagał mentalnie walczyć z systemem biednej, prowincjonalnej rzeczywistości doby transformacji i początków XXI wieku. W szkole podstawowej zajęcia ze sztuki prowadził nauczyciel od muzyki znający tylko Szopena i Moniuszkę, lektury były tak nudne, że nie dało się ich czytać pod groźną pobicia, a większość pedagogów wpajała, że nie jesteś wart funta kłaków, jeśli nie potrafisz rozwiązać zadania z chemii i matematyki długiego na dziesięć kilometrów. W liceum plastycznym czułem się jak karaluch pośród bohemy rozprawiającej o jazzie i markowych winach. Ze swoim zamiłowaniem do turpizmu, brutalnymi okładkami Cannibal Corpse i morderczymi tekstami Yattering, metal dawał schronienie, poczucie bezpieczeństwa i akceptację ze strony innych słuchaczy, również odrzutków i odmieńców. Oswajał z bestialstwem świata, powodował, że już nic nie mogło mnie zaskoczyć. Metal, a szczególnie black metal, nie jest już falą jednej z największych rebelii kulturowych końca XX wieku, w której palono kościoły i mordowano. Stał się oswojoną rozrywką klasy średniej, jak określił to Łukasz Orbitowski. Jednak nadal prężnie rozwijają się nurty nawiązujące do korzeni tego stylu i prawdopodobnie co jakiś czas będzie się pojawiać kolejna wariacja niosąca pierwotnego ducha buntu. Wymyśliłem sobie, że obrazy, które namaluję, będą luźną wizualizacją poszczególnych gatunków tej muzyki, zawierającą wszystkie charakterystyczne dla nich elementy: logotypy, maskotki, muzyków, typowych fanów, ekipę techniczną, prototypowe wzmacniacze gitarowe robione na zamówienie muzyków ze wsi czy black/death metalowe maszyny do mielenia ludzkiego tałatajstwa. Wizerunek jest przedstawiony w krzywym zwierciadle, bo i jakże z metalu leciutko się nie naśmiewać, jest jednak wyrazem mojej fascynacji i sentymentalnym rozrachunkiem. Obrazy są podane w kwasowym sosie, lecz z nutką narracji, której wcześniej unikałem. Absurd i ironia, będąca sposobem na uśmierzanie powagi egzystencji oraz pseudointelektualnego, pozbawionego humoru bełkotu w sztuce, miesza się z satanistyczną wzniosłością, a wiejski folklor z industrialismem. Jako były ministrant muszę rozliczyć się z ciemną stroną mocy. Obrazy o metalu są uszczypliwe, zahaczają o symbole powszechnie z nim kojarzone: pentagramy, odwrócone krzyże, a także o elementy pochodzące ze świata prowincji – rzeźby z opon i ozdoby ogrodowe. Z jednej strony rzeźby ukazują dążenie człowieka do otaczania się czymś własnoręcznie przetworzonym, są próbą odnalezienia piękna w przedmiotach codziennego użytku lub nadania im drugiej funkcji, kiedy są już zepsute. To radosna ingerencja w najbliższe środowisko. Z drugiej strony jest to obraz gustu zniekształconego przez pryzmat biedy. Stąd część obrazów fotografuję w otoczeniu nawiązującej do wizerunku muzyków metalowych, wykorzystując również kontekst wiejskiego pochodzenia. W ludowym folklorze jest coś halucynogennego i chyba cały Śląsk ma to do siebie, nie tylko Grupa Janowska czy Oneiron, scena muzyczna również ma swoją psychodeliczną autonomię. Począwszy od wykonawców hip-hopowych jak Kaliber 44, po metal właśnie i takich wyróżniających się tekściarzy jak Roman Kostrzewski z legendarnego Kata czy gromadę zespołów black metalowych z Nihilem, frontmanem Furii na czele.

Triumf. Wieś. Dionizje*

Bartosz Zaskórski

Pisząc o malarstwie Marka Rachwalika, łatwo wpaść w pułpkę pozornie oczywistych, ale nie mówiących zbyt wiele określeń, takich jak: psychodela, surrealizm, oniryzm. Każdy z tych terminów podsuwa coś bardzo pojemnego, wyświechtanego i mętnego, co stanowi kamuflaż słowa „dziwność”. Jednak w malarstwie Marka (i działaniach, które temu malarstwu towarzyszą) nie chodzi, jak sądzę, o dziwność. Nie chodzi również o pewne popularne w polu sztuki terminy w rodzaju „postinternetu”, „turbo-kapitalizmu” albo „krytyki antropocenu”.

To, co robi artysta, należy odnieść do zupełnie innej kategorii – kategorii ekstatycznej. Każde z działań Marka jest odwróceniem długiej tradycji w sztuce polegającej na ubolewaniu nad faktem bycia żywym – zamiast wpisywania się w nurt bycia nieszczęśliwym, każdy obraz Marka wrzeszczy „jestem żywy i to jest wspaniałe”.

Marek nie jest przejęty strasznościami świata, zamiast tego idzie poskakać na skakance. Ekstaza i afirmacja to język Marka Rachwalika związany ze swoimi naturalnymi środowiskami, których elementy pojawiają się w jego obrazach: wsią, salą do ping-ponga oraz koncertem heavymetalowym. Metal i wiejskość są również źródłem zdrowia Marka, jego witalnej, pozbawionej rysu dekadentckiego postawy; wystarczy popatrzeć na zdjęcia artysty, eksponujące jego muskulaturę jawnie narcystyczne autoportrety, kojarzące się z fotografiami przedstawiającymi Yukio Mishimę. Jednak Marek, w przeciwieństwie do Mishimy, ani myśli popełniać samobójstwa, zamiast tego namaluje jeszcze kilkadziesiąt metalowych paszczaków, a następnie wtargnie na czyjeś podwórko, żeby tam napiąć mięśnie i zrobić sobie zdjęcie na tle kaczora wyrzeźbionego z opony od ciągnika widłowego. A następnie pójdzie wykonać szereg ćwiczeń fizycznych oraz zje paczkę lejsów, rycząc zwrotki z ulubionej płyty zespołu Marduk. W końcu Marduk to imię boga, którego symbolem jest narzędzie rolnicze, więc zostajemy w kręgu libidalno-agrarnych energii manifestujących się w twórczości Marka. Będzie to triumf woli życia nad smutkiem nieurodzonego pola.

Skłonność do ekstatyczności, metalowych blastów, nisko strojonych riffów, narcyzmu, autoerotycznych gestów oraz triumfu nad przeciwnikiem w meczu ping-pongowym nie prowadzi Marka do niedbałego gestu malarskiego, nieuporządkowanych kompozycji, umiłowania przypadku, grubych impastów, zacieków, chlapięć, bryzgnięć, rozdarć, wrzeszczenia na płótno i wygrażania mu pięścią i tym podobnych, przerabianych w XX i XXI wieku, technik malarskich. Przeciwnie. Żeby wyjaśnić tę kwestię, trzeba przytoczyć dzieło okultystyczne *Liber null* Petera J. Carolla. Traktat dokonuje klasyfikacji technik magicznych. Pierwsza grupa tych metod polega na przeładowywaniu zmysłów bodźcami poprzez ból, taniec, wytrzeszcz oczu i dziwny chód, druga na odcięciu wrażeń – poprzez medytację, różne formy deprywacji sensorycznej. Pierwsza z nich jest ekstatyczna, druga polegająca na ekstremalnym wyciszeniu. W sposobie malowania Marka te ścieżki się spotykają. Jego warsztat malarski, pełen skupienia i samokontroli, bliski jest technikom deprywacji, takim jak pisanie ikon albo mozolne sadzenie kartofli. Efekt końcowy jest przeciwieństwem procesu, można go porównać do gwałtownego wytrysku gung¹, niby-reichowskiego orgazmatronu² czy radosnego tańca Stacji Blake na koncercie Hawkwind – malarstwo Marka staje po stronie zachwyty, wspaniałości, zjadania pysznych rzeczy, zadziornego pohukiwania, głośnych żartów, płodności, urodzajności, wzrostu, jazdy na rowerze, błocenia psa, momentu, w którym triumfalny ryk maszyn rolniczych oznajmia powrót z przeoranego pola po

ciężkim dniu pracy. Poprzez ekstazę następuje przekroczenie podziałów, kategorii, wartościowań, schematów intelektualnych i konwencji gotowych do pomyślenia, o zatrutych resentymentem jękach nie wspominając. W uniwersum Marka istnieje tylko afirmacja i radość wynikająca ze stawania się, ciągłej zmiany i ruchliwości – nawet jeśli tę radość okazuje wściekły, blackmetalowy, kolczasty paszczak wymachujący pistoletem ponad czubkami świerków.

Dlatego zestawianie Marka z pewnymi zjawiskami w polskiej sztuce, do których można dojść, stosując szereg prostackich porównań bazujących na powierzchownych podobieństwach, wydaje się wskazywać jedynie na brak higieny sportowej autorów tych porównań. Rachwalik nie ma nic wspólnego ze zmęczonymi rzeczywistością, chociaż maluje rzeczy, które można określić jako dziwne albo surrealne. Po pierwsze, twórczość Marka nie wykazuje oznak żadnego zmęczenia (Marek jak się zmęczy, to je czipsy i idzie spać), po drugie, dziwność (a także humor – żarty, jak to żarty, raz są lepsze, a raz gorsze) wydarza się tutaj przy okazji, nie wynika z eskapizmu.

W tym polskim, pozornie zurbanizowanym krajobrazie artystycznym, w którym sporo twórców kolektywnie pozostaje w łóżeczkach, posługując się co najwyżej bezpiecznym ironizowaniem, Markowi – zjawisku całkowicie osobnemu w polu polskiej sztuki – najbliższą będzie do orgiastycznej wrażliwości innego śląskiego malarza, Andrzeja Urbanowicza. Rachwalik nie jest epigonem Urbanowicza, nie nawiguje do niego, nie eksperymentuje z filozofią wschodu oraz substancjami psychoaktywnymi. Może nawet nie zagłębiał się w jego twórczość. Mimo to intuicyjnie porusza się podobnymi drogami do twórcy grupy Oneiron, akcentując radosny wymiar sztuki. Inne są źródła tego stanu rzeczy: można podejrzewać, że malarstwo Marka i charakterystyczna dla niego witalność wynika ze zdrowej reakcji wobec ciągłego obcowania z krajobrazem Kłomnic, rodzinnej wsi Rachwalika, która otoczona jest płaską przestrzenią pól uprawnych.

TRACKLISTA:

1. Nile *Masturbating The War God*
2. Revenge *Heathen Hammer*
3. Metallica *Whiplash*
4. Motorhead *Orgasmatron*
5. Marduk *Baptism By Fire*

Tekst został pierwotnie opublikowany na stronie internetowej magazynu „Szum”
www.magazynszum.pl, 24 listopada 2017

¹ Nawiązanie do tytułów jednego z ulubionych zespołów Marka: Revenge.

² Tytuł opowiadania SF autorstwa Gary'ego W. Shockleya.

³ Motorhead nagrał piosenkę na temat tego urzędnika.

VULGAR DISPLAY OF MAREK

When as a teenager I realised that life was a total mess, people were fucked up and love existed only in dreams, metal music came with help. I was discovering it bit by bit, be it by borrowing music magazines from one of my classmates, copying cassettes or drawing album covers. Looking at those angry expressions, savagely bared teeth or decaying bodies was the only way of coping with the lack of perspective and of taming loneliness. And that's how metal music saved my life, or at least helped me fight a poor, provincial reality of the transformation era in Poland at the beginning of the 21st century. My art teacher in primary school was, in fact, a music teacher who was familiar only with Chopin and Moniuszko; the reading list was so dull that one wouldn't touch it even with a ten-foot pole, unless threatened with violence; and most teachers were trying to convince you that you were a failure if you couldn't solve a 10-page long task in maths or chemistry. The art school which I attended after finishing primary school made me feel like a cockroach among the bohemians chatting about jazz and quality wines. Fortunately, metal music, with its love for turpism, with brutal Cannibal Corpse covers and murderous lyrics by Yattering, gave me shelter. And more than that; it also made me feel secure and accepted by other metalheads – often seen as weirdoes and outcasts. Thanks to it, I was getting adapted to the cruelty of the world; I could no longer be surprised and shocked by it. Metal, and black metal in particular, is no longer associated with one of the biggest culture rebellions of the end of the 20th century, whereby people were murdered and churches were burnt down. Metal music became, as Łukasz Orbitowski nicely put it, a domesticated pastime of middle classes. Still, however, the roots of black metal are strong and every now and then give a start to a variation which carries the initial rebellious spirit. So, I had this idea that my paintings should visually represent different metal genres. Such visualizations would obviously feature all the necessary metal attributes, such as a logo and a mascot, the musicians, typical fans, technical staff, prototype guitar amplifiers which were custom-made for the countryside musicians or even black/death metal machines for mincing human filth. Of course, metal music is shown in a distorting mirror here, as it's rather hard not to laugh at it a bit. Generally, however, my works express my fascination with the genre and are a sentimental account of our history together. The paintings are dipped in some acid dressing, yet with a pinch of narration which I used to avoid in the past. Absurd and irony alleviating the seriousness of existence and the pain of listening to the pseudo-intellectual mumbling about art are fused with satanic sublimity, and folklore is mixed with the industrial. As an ex altar boy, I need to settle a score with the dark side of the Force. The paintings about metal are ironic; they feature some of its well-known symbols, like pentagrams or inverted crosses, but they also show some typical countryside elements – ceramic gnomes or old tyre garden installations. On the one hand, such sculptures represent a human need to be surrounded by hand-made objects, a need to find beauty in everyday objects or to change their function when they break down – one might call it a joyful interference in the local environment. On the other hand, though, it can be seen as a lack of good taste fuelled by poverty. That's why I photograph some of my paintings in the scenery which evokes the metal aesthetics, but I also use the countryside scenery – the context of my background. There is something hallucinogenic in folklore and I guess the entire region of Silesia is characterised by it; not only Grupa Janowska or Oneiron. The music scene also has its hallucinogenic autonomy; starting with hip-hop performers, like Kaliber 44, and ending with metal music and its outstanding songwriters, like Roman Kostrzewski from the legendary KAT, or black metal bands, such as Furia with Nihil as a frontman.



Logo i maskotka jednoosobowego projektu grającego avant-garde, post-black metal (early NSBM)
The logo and the mascot of a one-man's project playing avant-garde, post-black metal (early NSBM)

60 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2016

(...) Malarstwo Marka Rachwalika jest z kolei ostentacyjnie iluzyjne: laserunkowo modelowane kształty odcinają się w nim od jaskrawych tła, przypominając nieco rendery 3D. Rachwalik pozostaje jednak blisko swojego codziennego otoczenia. Kłomnice, w których mieszka, oraz okoliczne wsie to jedno z głównych źródeł jego inspiracji. Fantazyjne kompozycje z pociętych i pokolorowanych na fluorescencyjne barwy opon w przydomowych ogródkach zaludniają jego obrazy, łącząc się z ikonografią heavymetalową. Jako miłośnik przejawów oddolnej kreatywności i metalowej muzyki, Rachwalik łączy oba porządki w całość w obrazach takich jak „Logo i maskotka wiejskiej kapelki nu metalowej z młodą dziewczyną na woku”. Rachwalik portretuje wiejskie realia nie tylko w kompozycjach przypominających okładki fikcyjnych metalowych zespołów, ale też w obrazach formalnie bliższych ilustracjom technicznym, a także ezoterycznym kompozycjom Urbanowicza czy teozoficznym obrazom Hilmy af Klint jak „Pestycydowy deszcz nad kartofliskiem. (...)”

Radosny metal i wściekłe króliki. Nowe malarstwo ze Śląska, Piotr Policht, Culture.pl, Warszawa, 2017



fol. / photography Marcel Bogucki

„Obrazy Rachwalika łączą w sobie kojarzone z tradycyjnym malarstwem kunszt, precyzję i mistrzostwo z groteskowo eklektyczną tematyką, w której swoje miejsce odnajdują tak maszyny, logotypy, abstrakcyjne grafiki, maskotki, jak i kartofliska czy fragmenty innych dzieł. Obrazy Rachwalika tworzą wielowątkowe światy, w których fantastyczne współistnienie niewspółmiernych elementów bardziej niż surrealizujący kolaż przypomina długo opowiadany, absurdalny dowcip”.

Tekst Małgorzaty Miśniakiewicz, do wystawy finalistów konkursu:
Przypływ, Art Main Station by Mia, Wrocław, 2016

„(...) za skomplikowaną grę z intertekstowymi kontekstami współczesnej kultury należałoby pochwalić obrazy absolwenta katowickiej ASP Marka Rachwalika z Kłomnic. Właściwie były to jedynie w pełni współczesne, a nawet progresywnie przyszłościowe obrazy na Bielskiej Jesieni 2017. Malowane superperfekcyjnie, jakby robił to artysta japoński, operowały charakterystycznymi jaskrawymi kolorami i perfekcyjnym wyraźnym rysunkiem, przedstawiając dziwne twory częściowo znane z popkultury, a częściowo kreowane przez artystę, zestawiane w niezwykle ironicznych konfiguracjach. Jerzy Kosałka twierdził, że autor nawiązywał do gier komputerowych. Ja gier komputerowych nie znam w ogóle, więc dla mnie były to zupełnie świeże, mocne obrazy.”

Jerzy Truszkowski

Wyróżnienie Magazynu Szum:

„Za dojrzałość i wyrafinowany w swojej kumpowości język malarski oraz unikalne poczucie humoru. Artysta w swoich pracach w niepodrabialny sposób łączy potoczność z psychodelią, skrawki wernakularnej kultury wizualnej swobodnie składając w barokowe kompozycje godne malarzy z kręgu Oneironu.”

Z katalogu 43. Biennale malarstwa Bielska Jesień 2017

(...) Marek Rachwalik's paintings are, on the other hand, ostentatiously illusionistic: glaze-modelled shapes are set against the bright backgrounds, which may bring to mind 3D renders. Rachwalik, however, stays close to his everyday reality. The village Kłomnice, where he lives, as well as nearby cottages are the main source of his inspiration. The works depict bizarre installations made of cut and brightly painted car tyres displayed in the house gardens, necessarily juxtaposed with the aesthetics of metal music. As a supporter of a home-grown creativity and a fan of metal music, Rachwalik combines those two distinct worlds into a coherent whole, e.g. in the painting entitled "The Logo and the mascots of a countryside nu metal band with a young girl on vocals." The artist depicts the countryside reality in such a way that some of his works resemble album covers of fictitious metal bands. Formally, his other compositions, e.g. "Pesticide rain over a potato field", may remind one of some technical illustrations, the esoteric works of Urbanowicz or the theosophical paintings by Hilma af Klint.

Happy metal and mad rabbits. New painting from Silesia. Piotr Policht, Culture.pl, Warsaw, 2017

"Rachwalik's paintings combine the craftsmanship, precision and artistry, usually associated with traditional painting, with some grotesque and eclectic themes featuring such elements as machines, logos, abstract prints, mascots, potato fields or fragments of other works of art. Rachwalik's paintings create complex realities inhabited by fantastically coexisting, though dissimilar, forms. Such interplay of divergent elements brings to mind a long-winded, absurd joke rather than a surrealistic collage."

Text written by Małgorzata Miśniakiewicz for the exhibition of the finalists of the contest "Flow", Art Main Station by Mia, Wrocław, 2016

fot. / photography Marcel Bogucki



"(...) The paintings of Marek Rachwalik, the graduate of the Academy of Fine Arts in Katowice, should be noticed for playing with the intertextual contexts of the contemporary culture. As a matter of fact, these were the only truly contemporary or even progressively modern paintings shown at the biennial in 2017. Super-perfect, as if painted by a Japanese artist, characterised by bright colours and a flawless, distinctive contour, they represent some extraordinary concepts, partially taken from pop-culture and partially created by the artist, who puts them together into incredible, ironic configurations. Jerzy Kosałka claims that the artist was making reference to computer games. I don't know a thing about computer games, so to me these were completely fresh, powerful paintings."

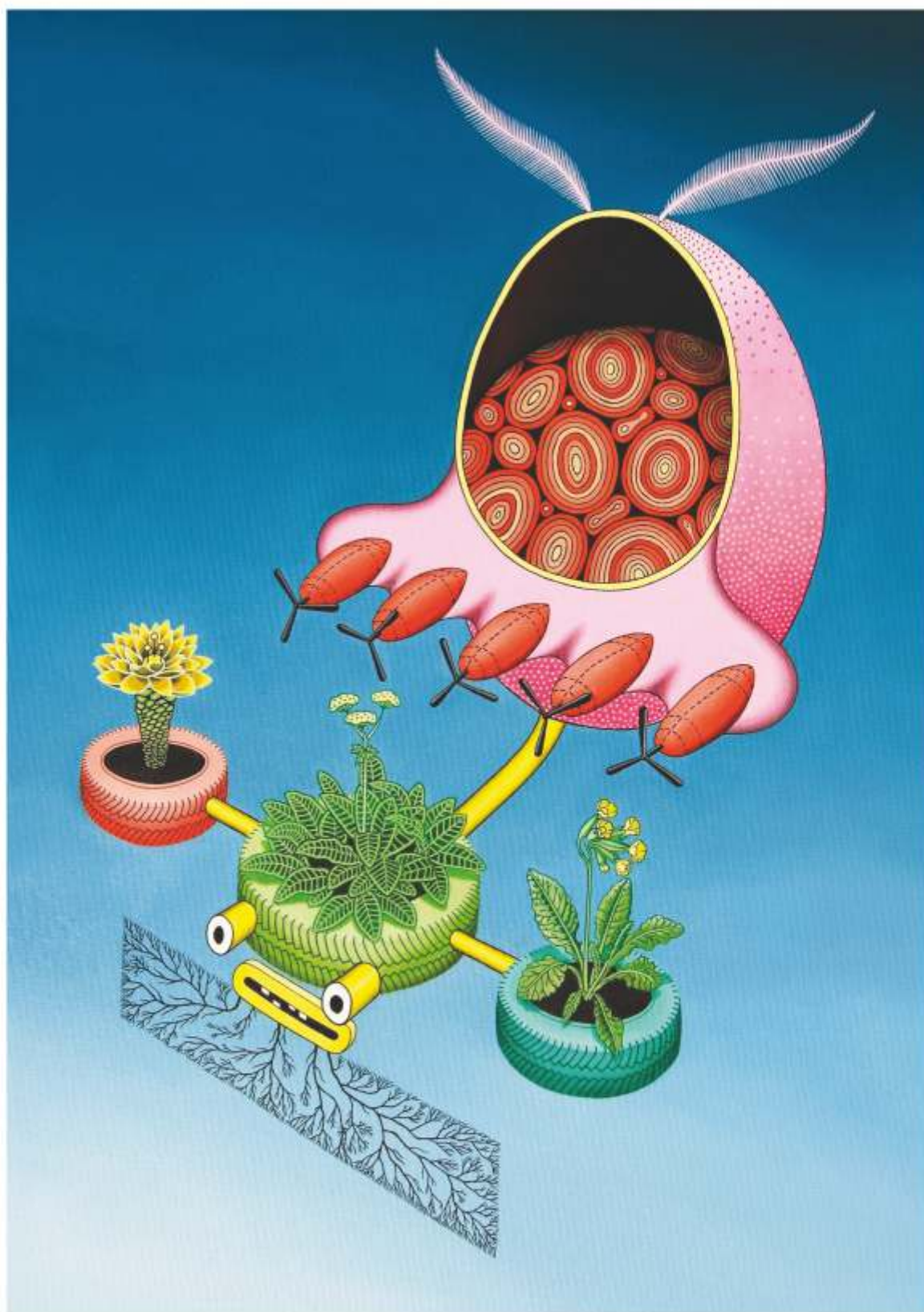
Jerzy Truszkowski

Distinction prize of Szum Magazine:
 "For maturity and painting style which is sophisticated in its kampf-like character, as well as for the unique sense of humour. In his works, the artist ingeniously combines the ordinary with the psychedelic. At the same time, he effortlessly compiles the bits and pieces of the vernacular visual culture into a baroque-like compositions worthy of the artists associated with Oneiron art group."

Fragment taken from the catalogue of the 43rd Painting Biennial "Bielsko Autumn" 2017



Pierwszy prywatny nightliner polskiej kapelki deathowej na trasce po stanach
The first private nightliner of a Polish death metal band on tour in the US
50 x 70 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2017

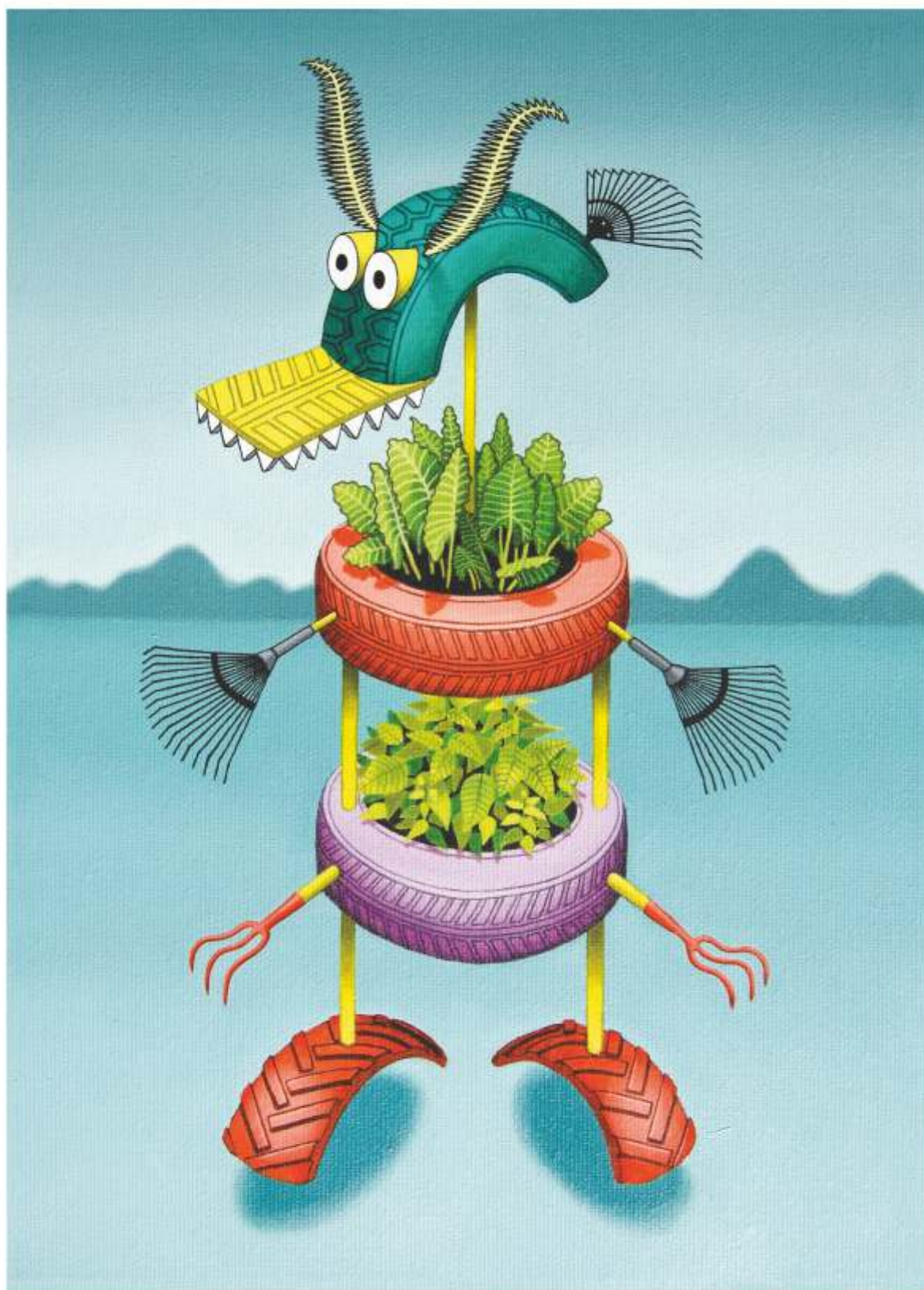


Prototypowy wzmacniacz gitarowy robiony na zamówienie muzyków ze wsi
A prototype guitar amplifier custom-made for the countryside musicians
70 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2018



Metalowy muzyk sesyjny ze wsi / A session metal musician from the countryside

30 x 21 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2018



Muzyk sesyjny side projektu deathowego, należącego do gości z kapelek grindowych
A session musician of a death side project set up by the grind band guys

33 x 24 cm , olej na płótnie / oil on canvas, 2018



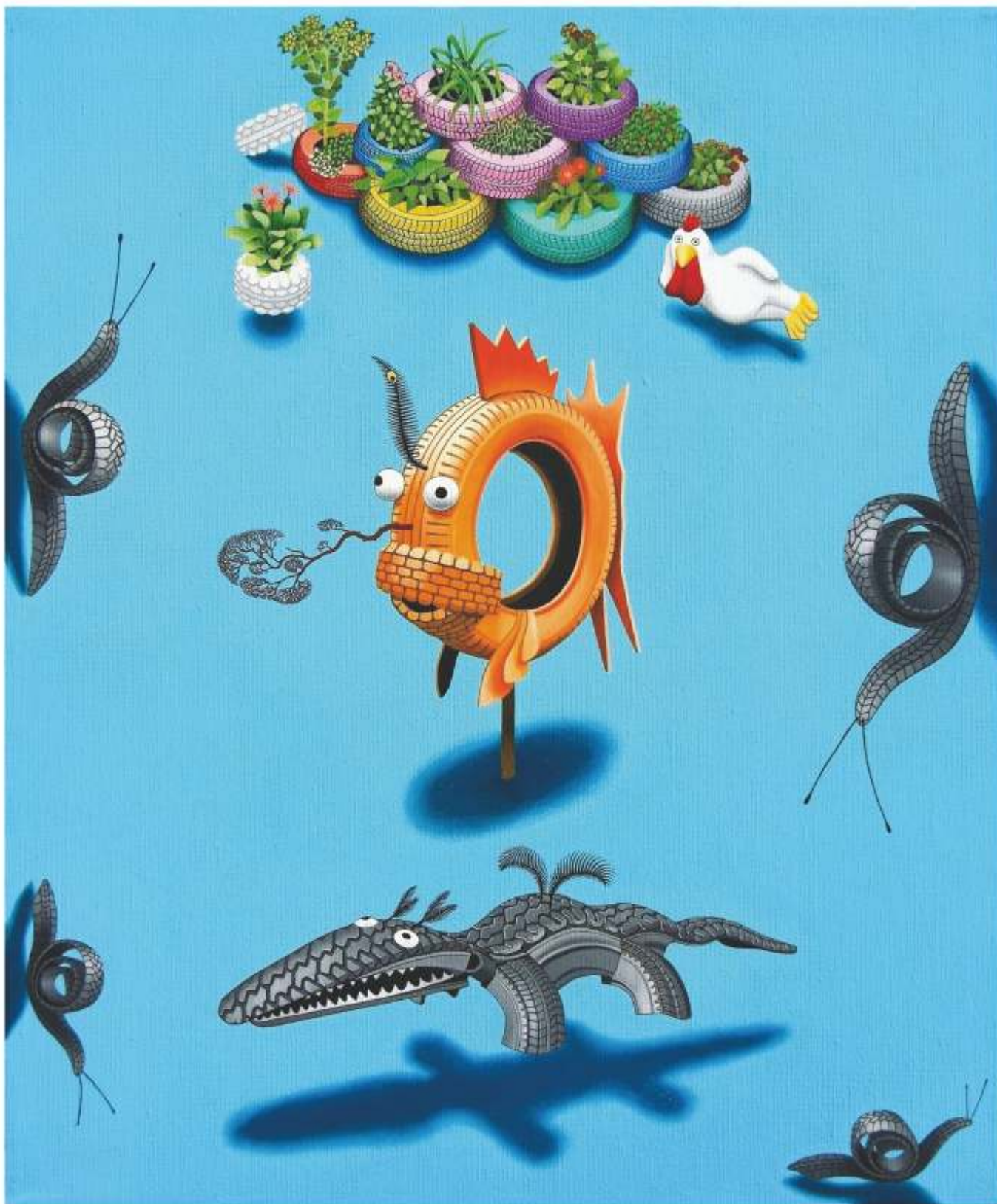
Muzycy trzecioligowej kapelki pítującej cyber-industrial metal
Musicians of a third-league band pounding out cyber-industrial metal
50 x 60 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2017



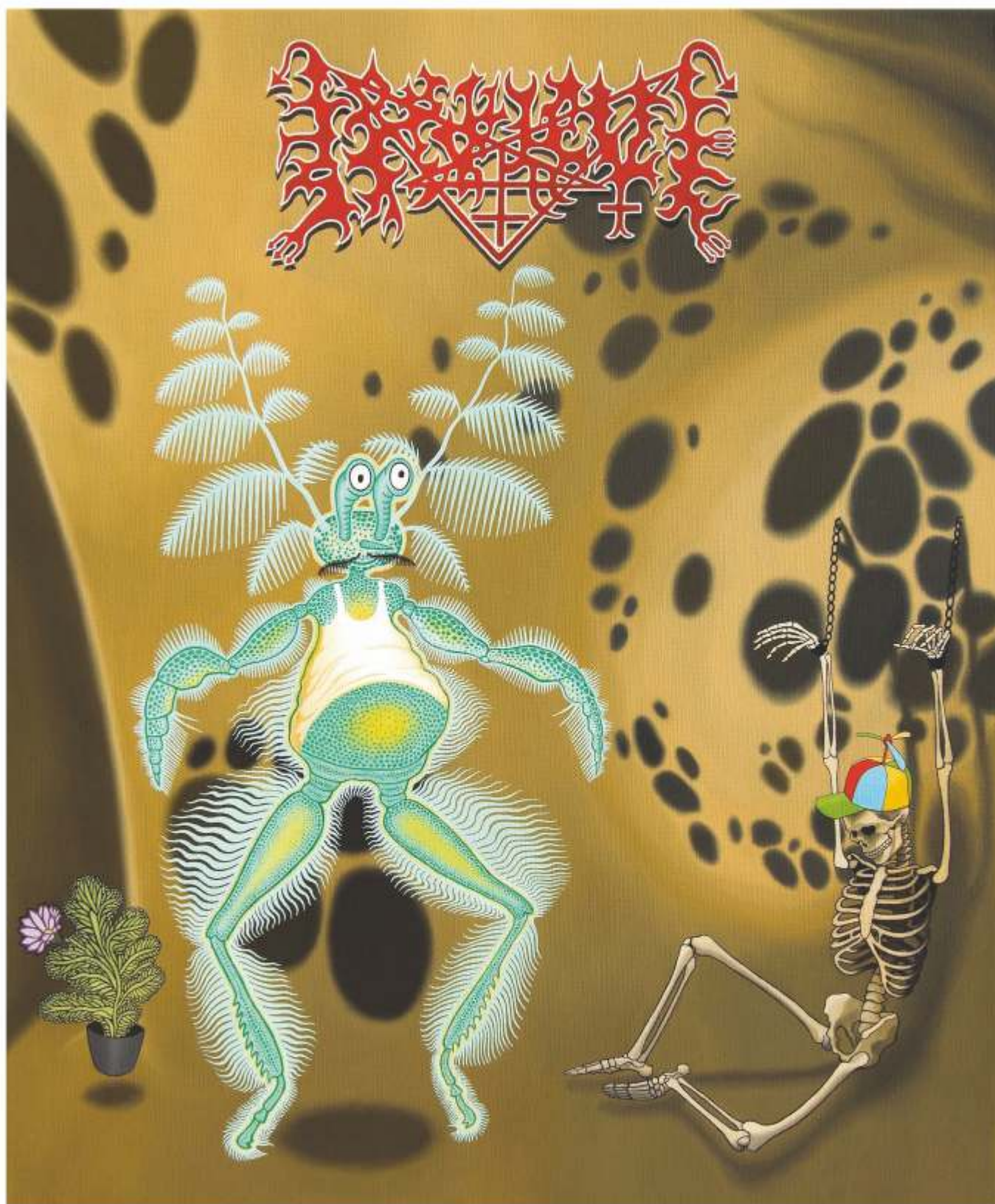
Kiedy metalówka widzi na czacie "Wyświetlone" a seksowny metal nadal nie odpisuje
When the metalhead girl sees "Displayed" on the chat and the sexy metalhead still does not reply
40 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2018



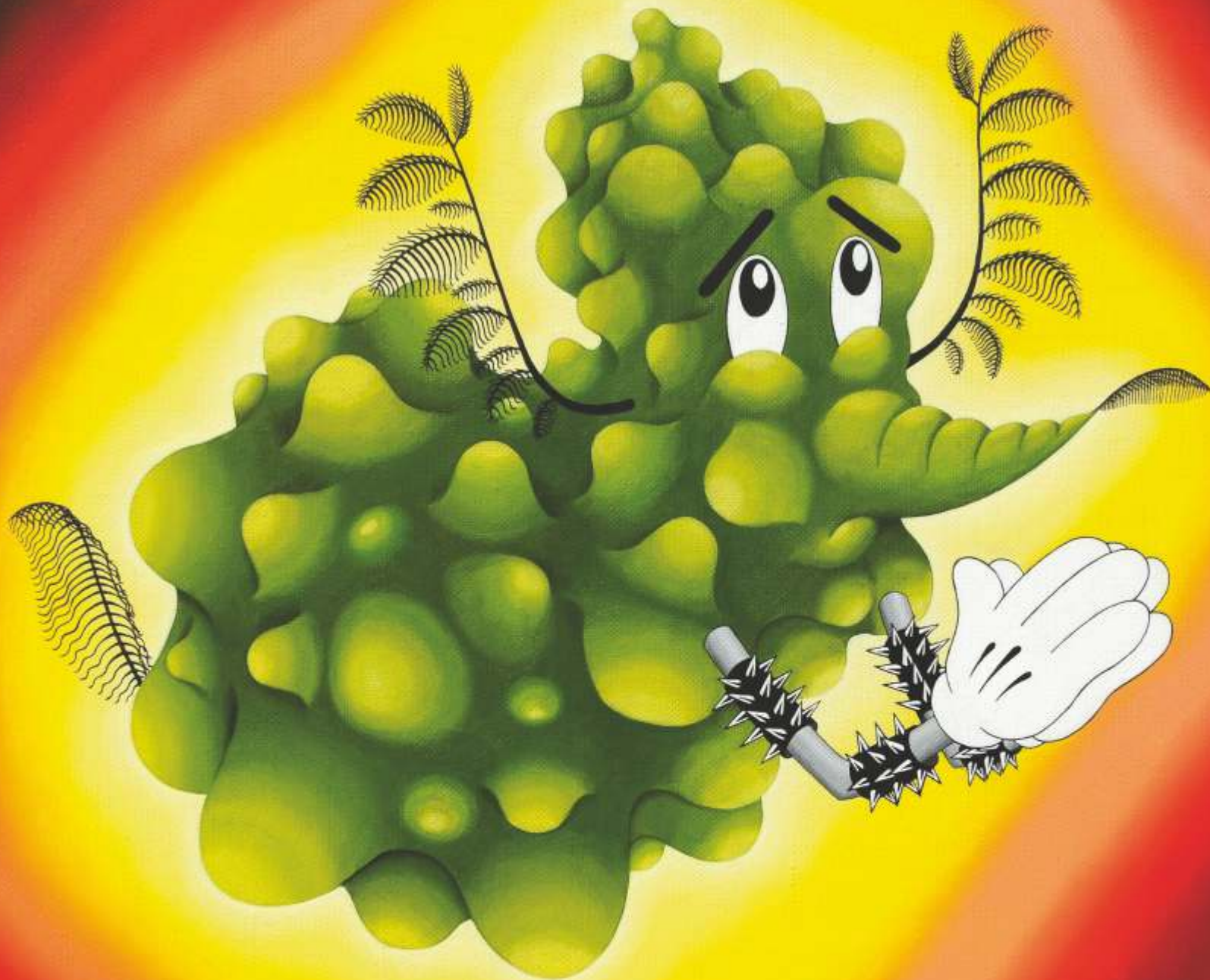
Logo i maskotki wiejskiej kapelki nu metalowej z młodą dziewczyną na wokalu
The Logo and the mascots of a countryside nu metal band with a young girl on vocals
50 x 60 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2017



Logo i maskotki alternatywnej kapeli metalowej pochodzącej ze wsi
The logo and mascots of an alternative metal band from the countryside
60 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2016

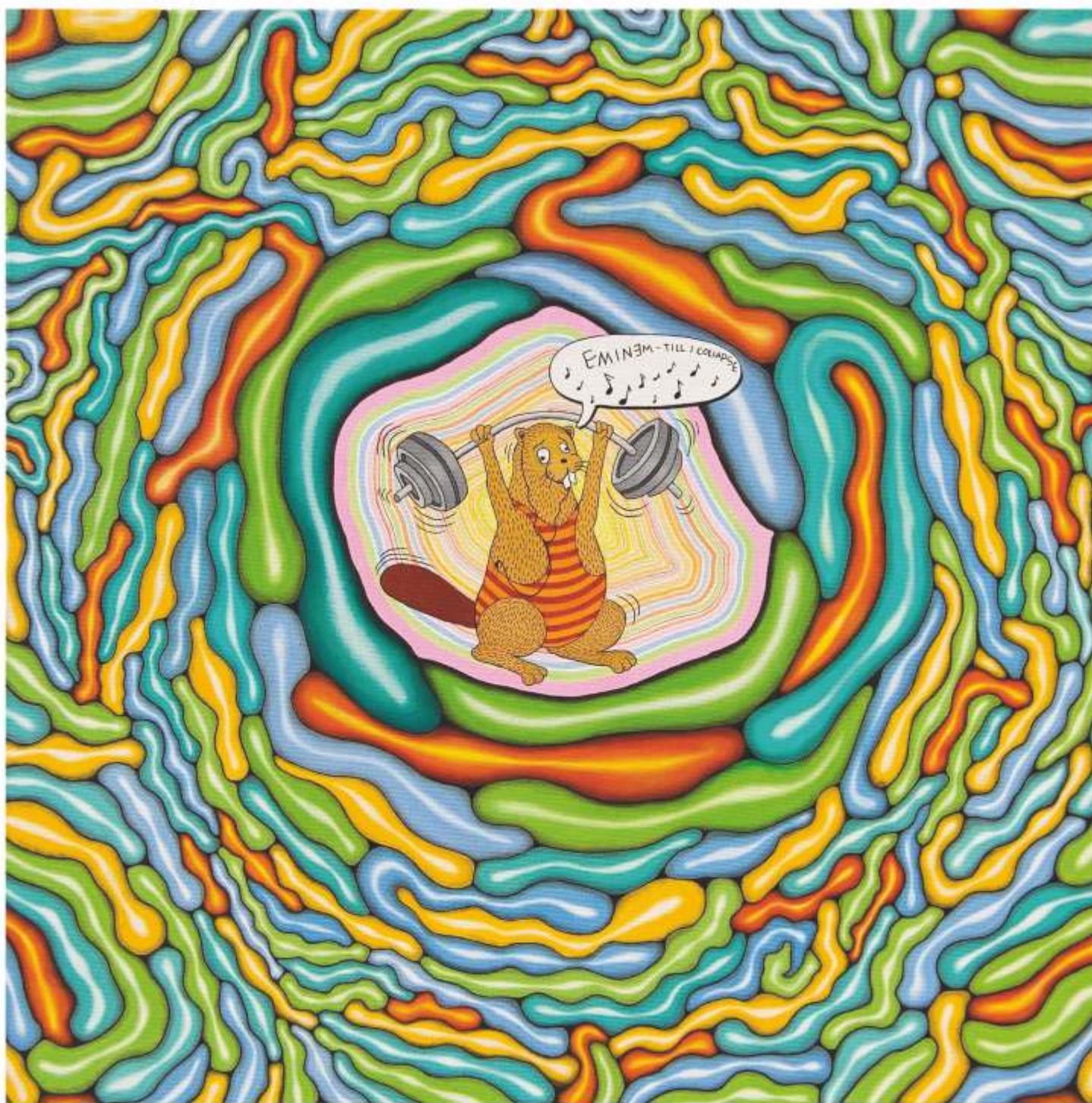


Logo oraz wąsaty lider kultowego, death metalowego zespołu, reaktywowanego po 20 latach
The logo and a moustachioed frontman of a cult death metal band reactivated after 20 years
60 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2017



Kiedy metal wysłał śmiesznego mema seksownej metalówce i modli się, żeby odpisała
When a metalhead boy sends a funny meme to a sexy metalhead girl and prays that she would text him back

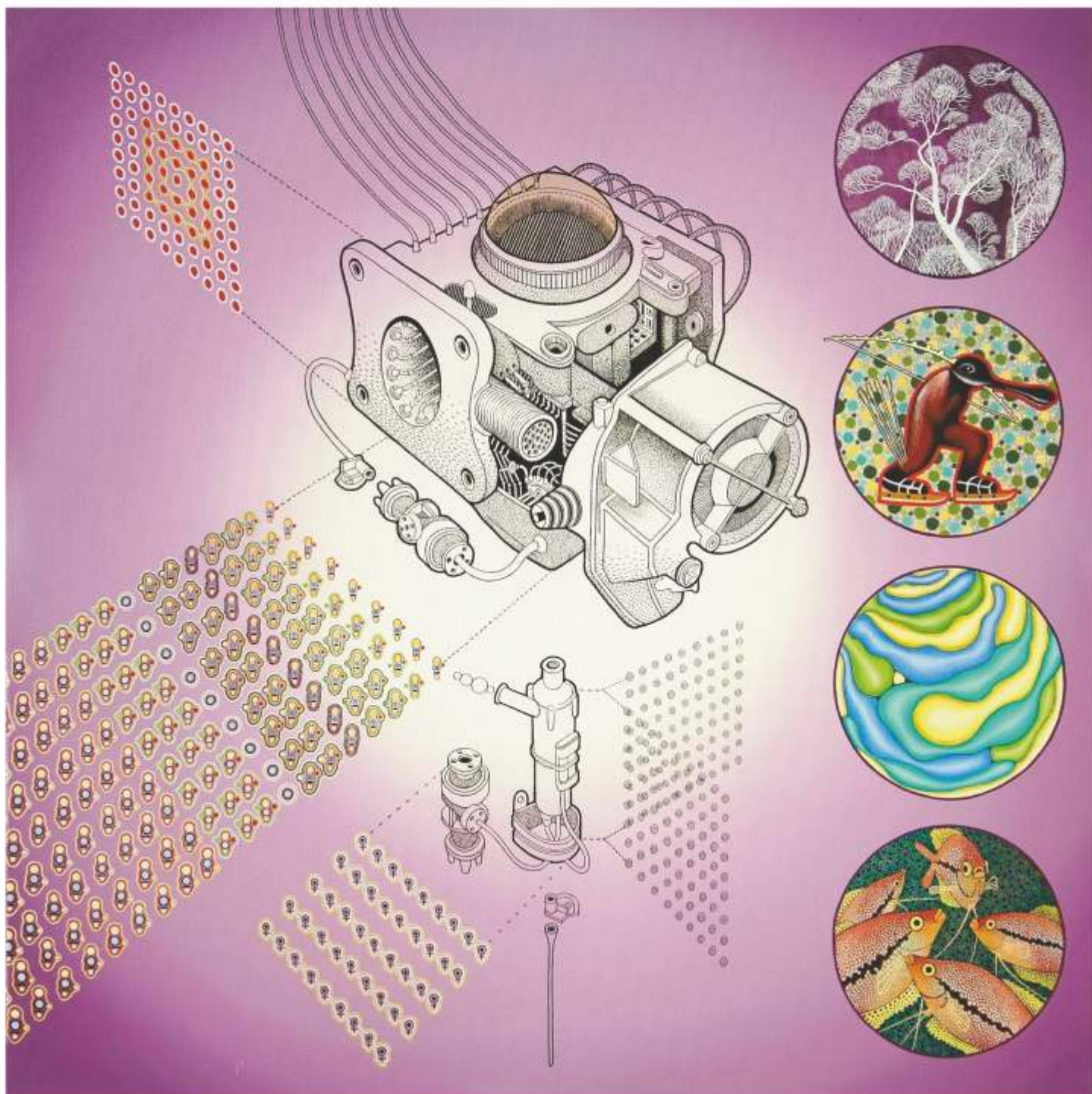
40 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2018



Maruś, są ciężary do podniesienia... (glutotronix incestu)
Maruś, you have some heavy-lifting to do... (glutotronix incestu)
60 x 60 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015



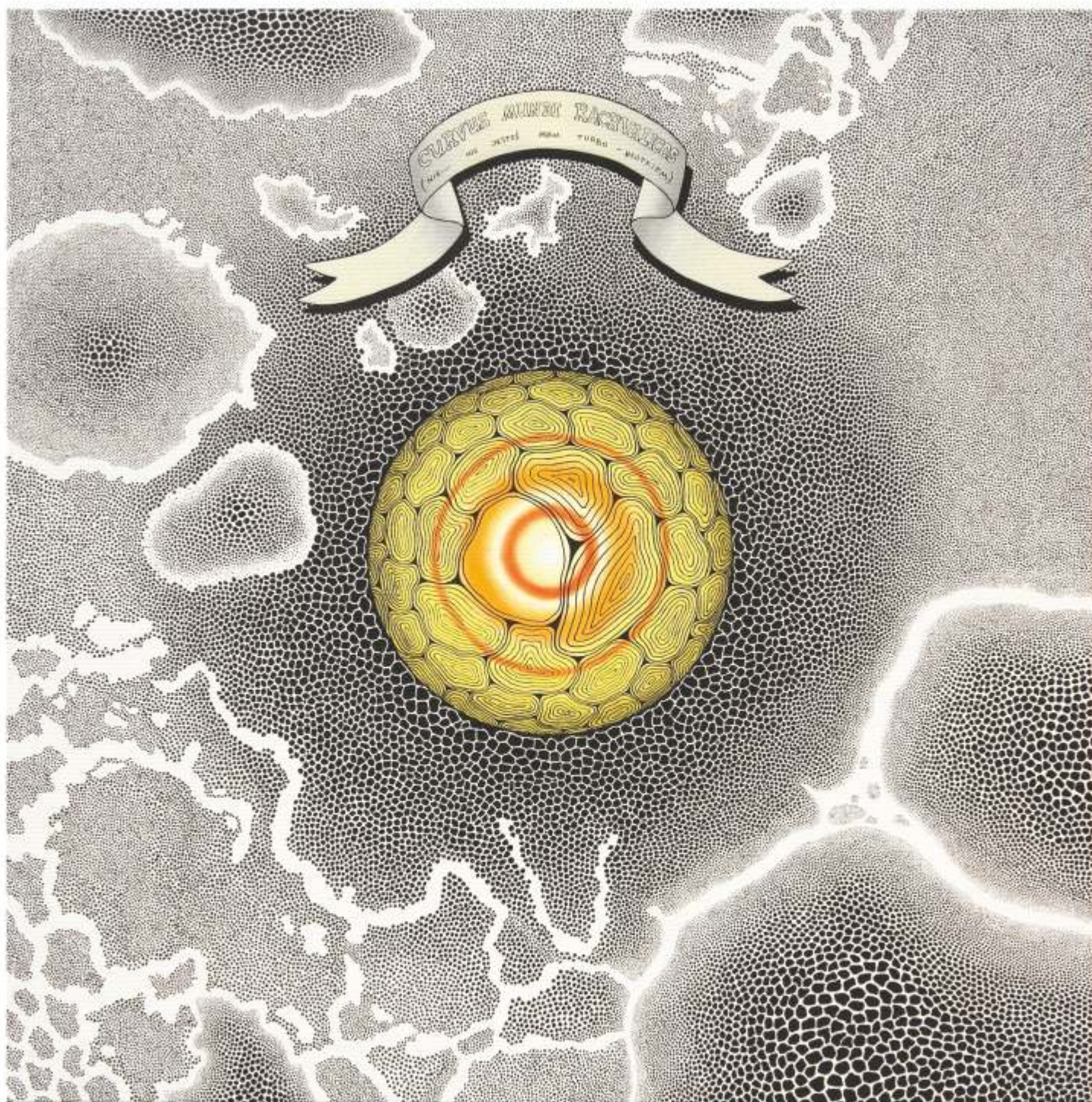
„Fajranty” (i konsekwencje)
 "Fajrant" cigarettes (and consequences)
 110 x 100 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2016



To metaforyczna mapa świadomości, a nie jakiś wieśniacki plan dyslokacji wojsk!!!

This is a metaphorical map of consciousness and not some lame troop dislocation plan!!!

80 x 80 cm , olej na płótnie / oil on canvas, 2015



Künstler Curvus Mundi Rachvalicos (nie... nie jesteś moim turbo-błotkiem)
Künstler Curvus Mundi Rachvalicos (no... you are not my turbo-mud)
 60 x 60 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015



Zespół wodnych kolejarzy u praźródła astrologicznej studzienki (14+2+40)
A unit of hydro-railwaymen at the ancient springs of an astrological well (14+2+40)
80 x 80 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015



Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych orzeka...(papież widm i widziadeł)
The public finance auditor adjudicates that...(the pope of hallucinations and illusions)

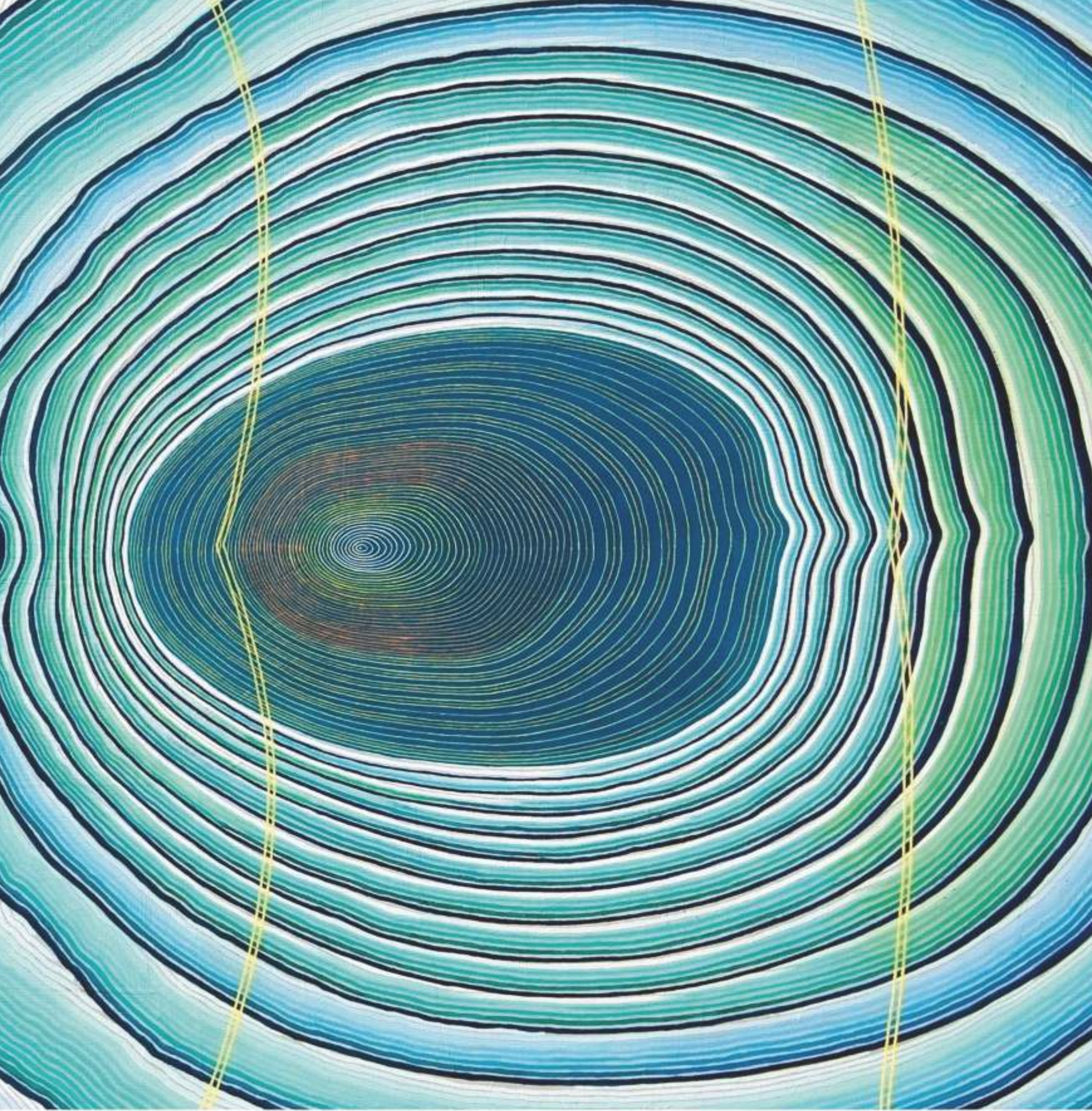
60 x 60 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015



Protoplasta Piast Kołodziej i świeżo odkopany Ramzes XIII (z nowobogackimi trubadurami)

The Progenitor Piast the Wheelwright and the recently exhumed Ramses XIII (with some nouveau riche troubadours)

60 x 120 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015





Silnik od komarka przerobiony polskim sposobem na gazową glebogryzarkę

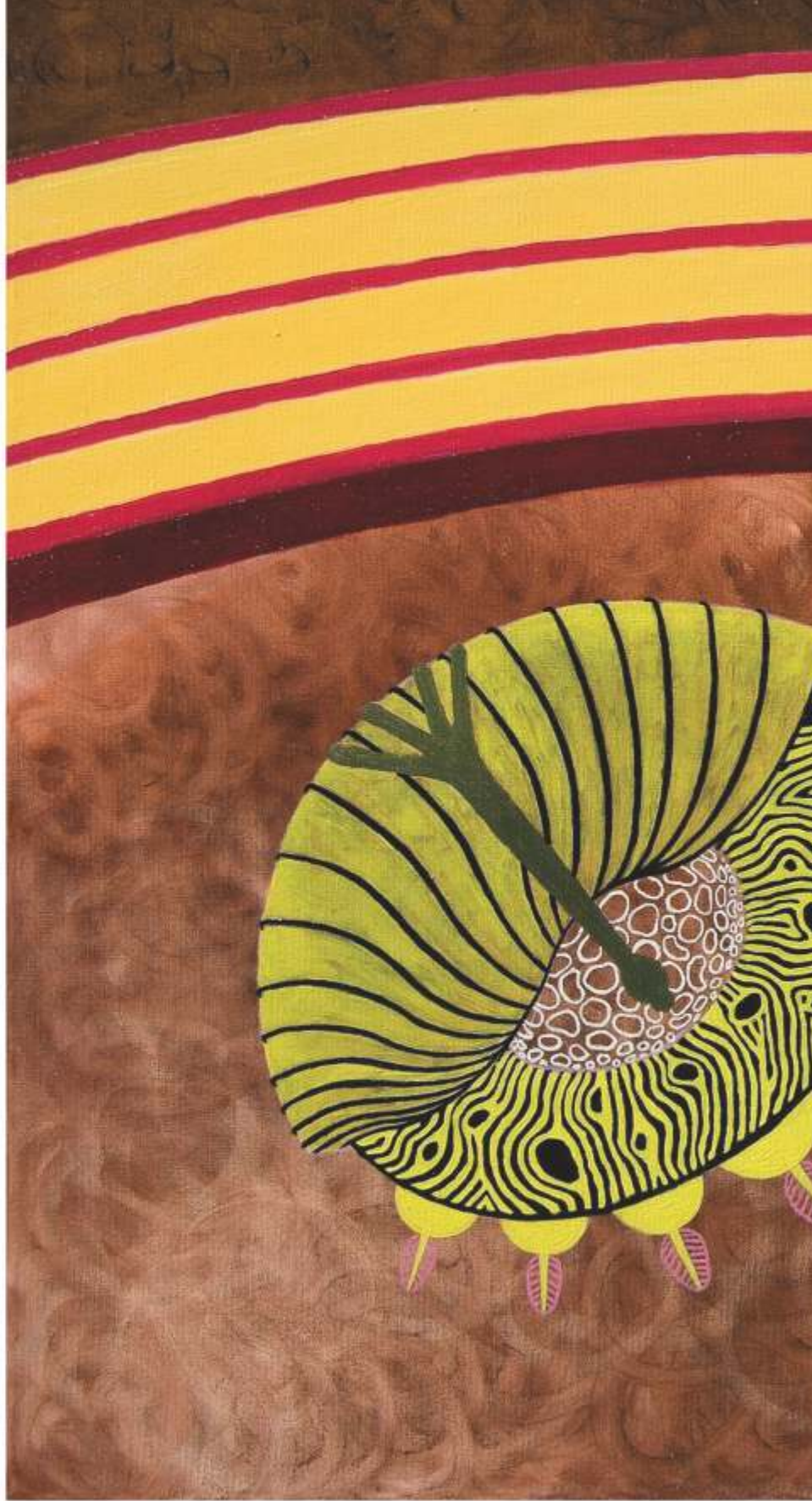
The "Komar" moped engine converted into a gas rototiller: an example of Polish technical thought

70 x 70 cm, olej na desce / oil on hardboard, 2013

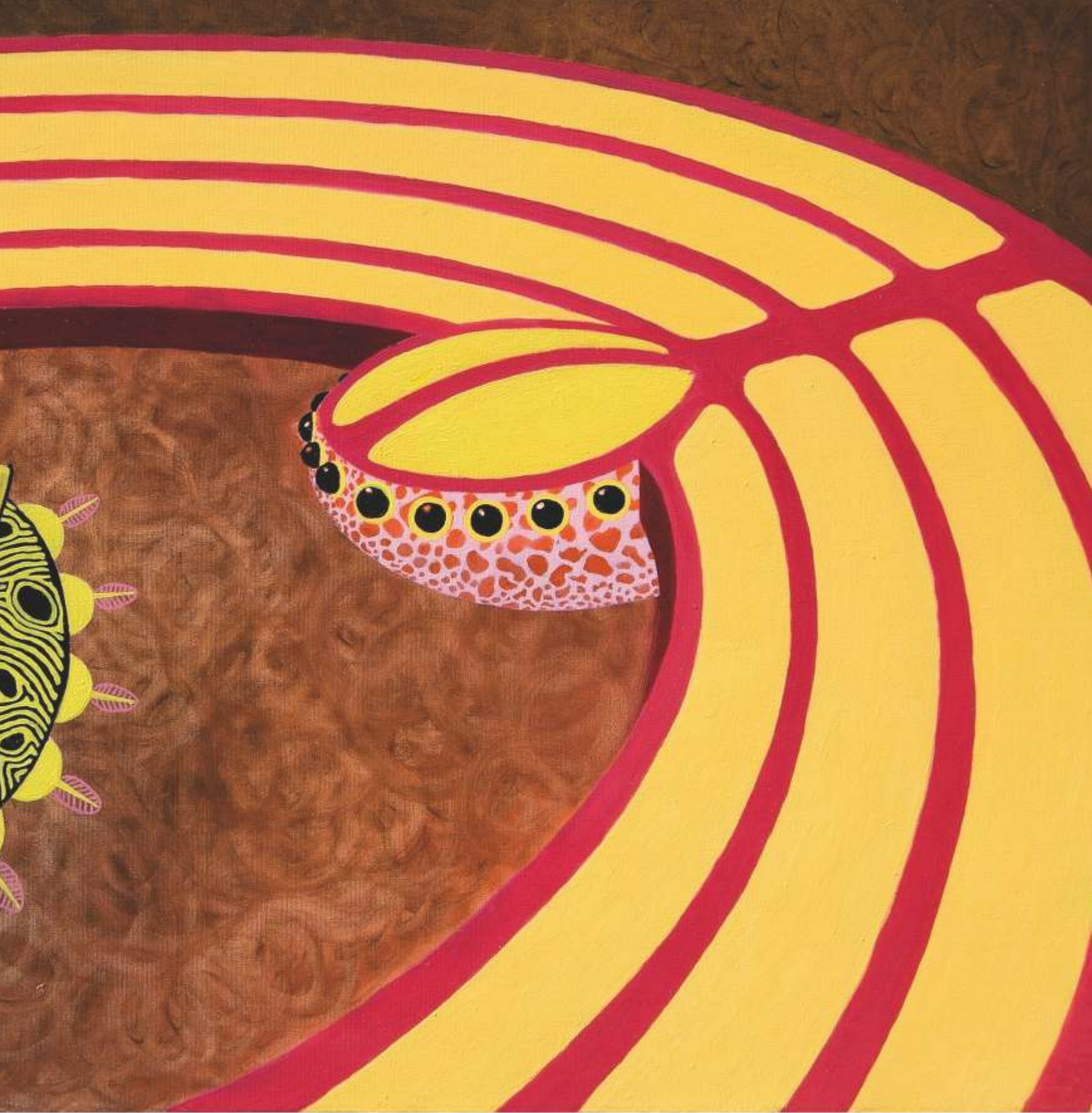


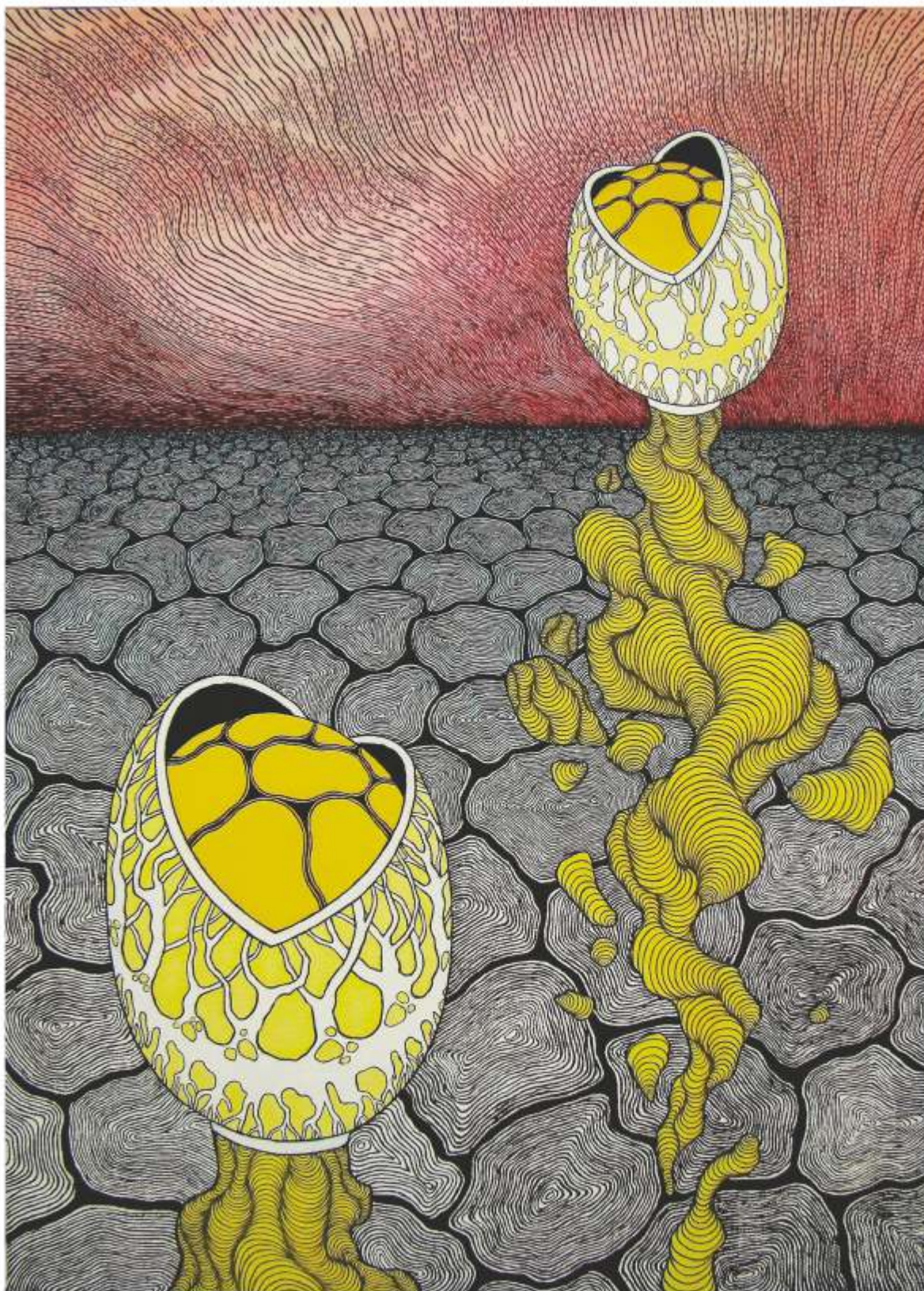
Stadko tłuściutkich dziczków ukraińskim czasownikiem? Tabor skunksów leci kapsułą, aby to zbadać
A little herd of plump wild piglets to be an Ukrainian verb? A squad of skunks flies a space capsule to check it out

60 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2014



Oczy pająka / Eyes of the spider
60 x 90 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2011





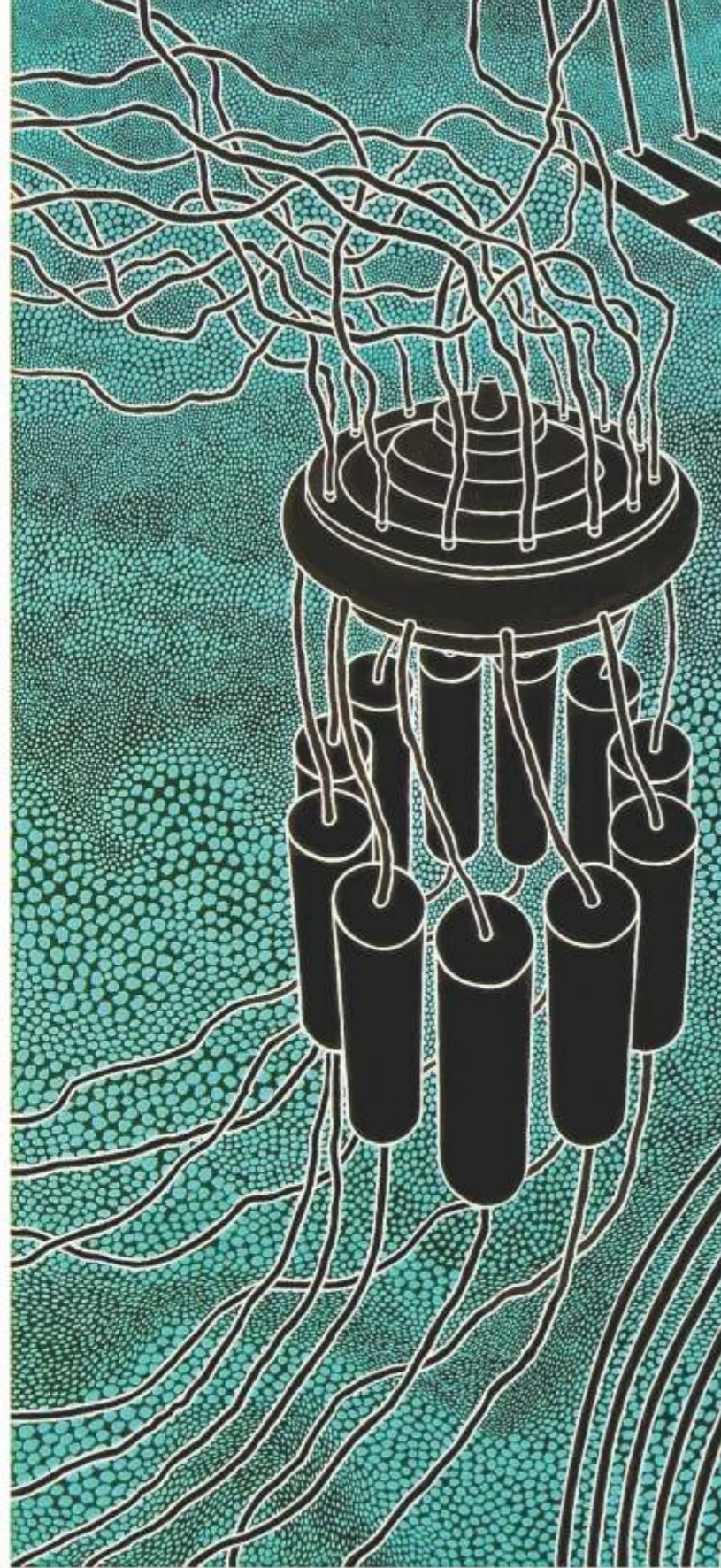
Kombinat Blaszanych Opakowań Lekkich-Opakomet / A Light Tin Packaging Combine – "Opakomet"

46 x 33 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2014

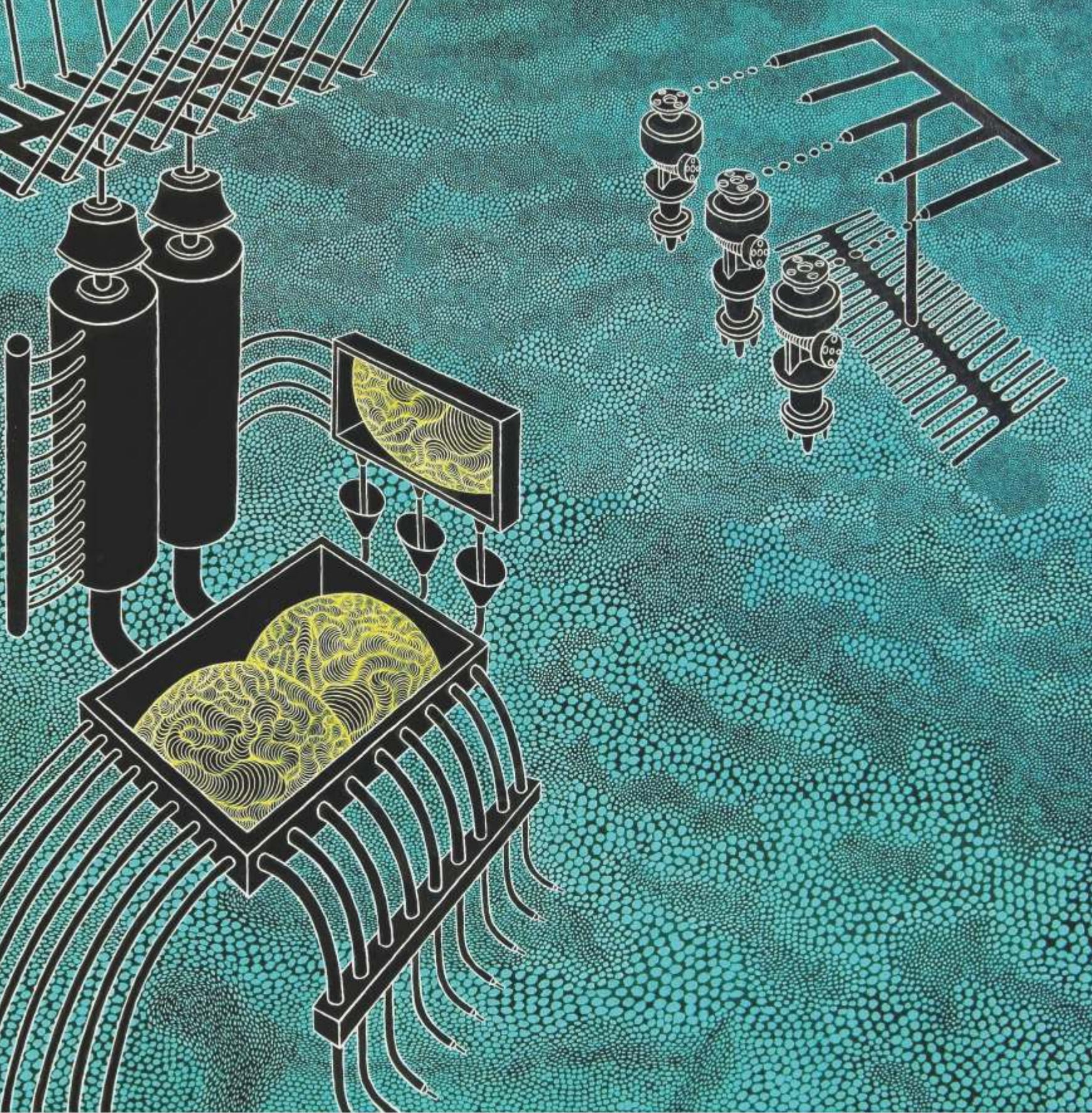


Pestycydowy deszcz nad kartofliskiem / Pesticide rain over a potato field

160 x 120 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2015



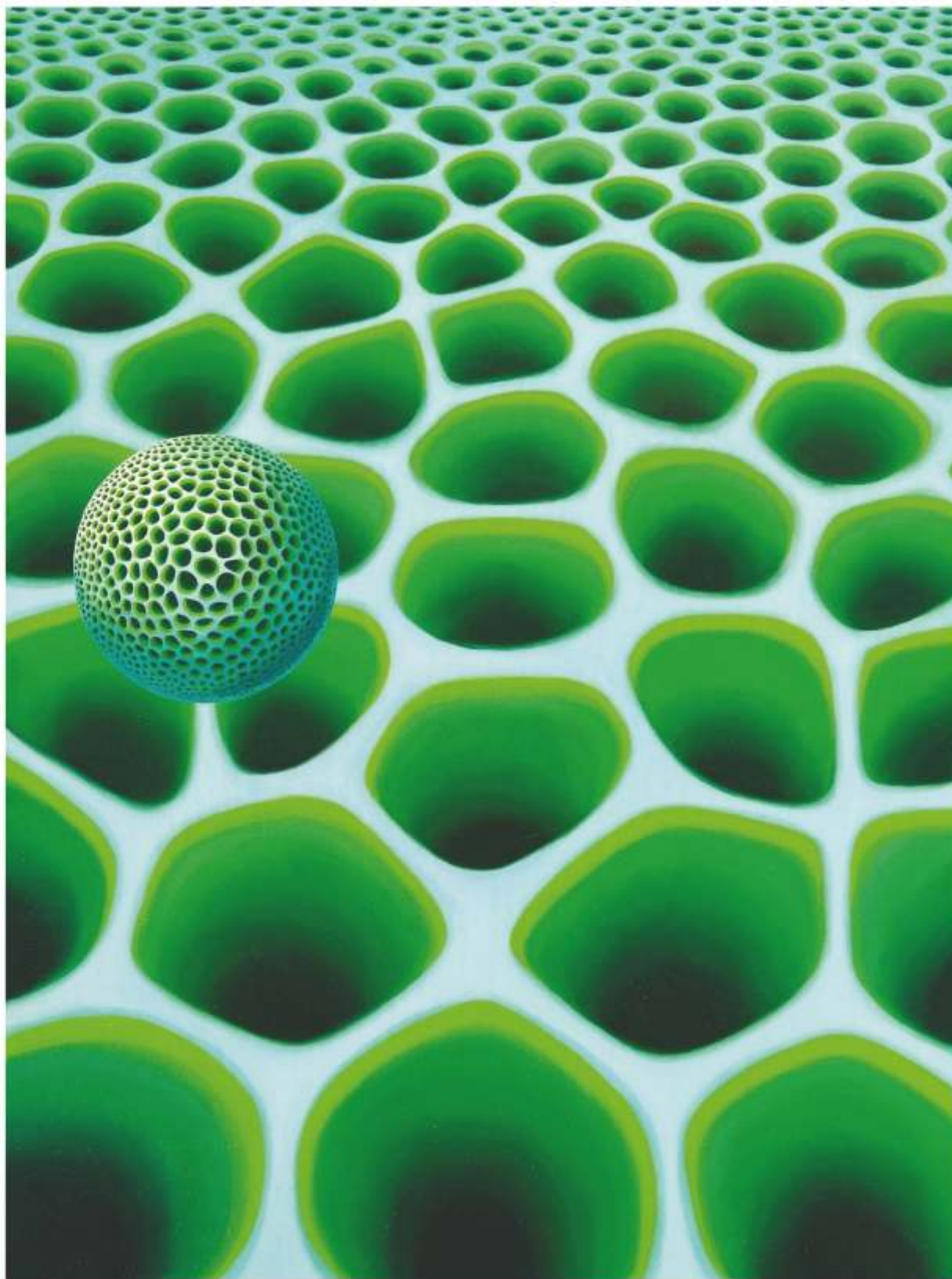
Kombinat Typowych Elementów Hydrauliki Siłowej – PZL Hydrat
A Common Elements of Power Hydraulics Combine – "PZL Hydrat"
70 x 100 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2014





Pola nad polem / Fields over a field

130 x 80 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2011



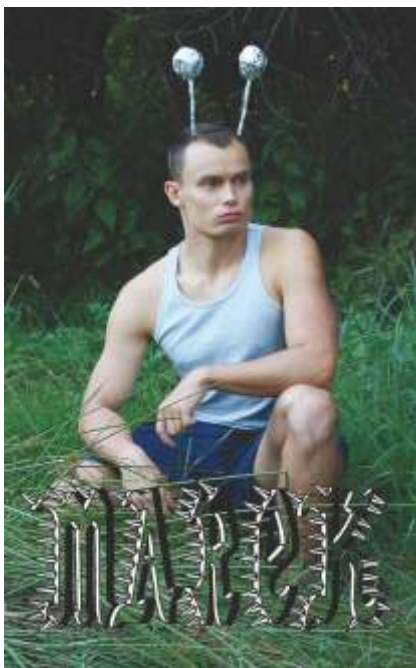
Stół do ping-ponga, który sadzi warzywa / A Ping-Pong table which grows vegetables

120 x 90 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2012



Bez tytułu / Untitled

130 x 90 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2010



fol. / photography Jarosław Wiewiórowski

Marek Rachwalik

biogram / Biography

ur. 1986 roku w Częstochowie. Pochodzi ze wsi Kłomnice. Absolwent ASP w Katowicach. Zajmuje się malarstwem i uprawianiem metalowej autofotografii. Zdobywca wyróżnienia regulaminowego i wyróżnienia Magazynu Szum na 43.. Bielskiej Jesieni oraz Grand Prix 6. Triennale Malarstwa im. Mariana Michalika. Jego prace były publikowane w: Szumie, Notesie na 6. Tygodni, Formacie, Opcjach, Wyrobach Olgi Drendy i Culture.pl. Autor wystaw: *Panzer Division Marek* i *Rolnicza Kawaleria Marka*. Obrazy w kolekcji Muzeum Narodowego w Gdańsku. Poza malarstwem interesuje go metal, sport i chodzenie po lesie. W 2000 roku zajął 3. miejsce w między parafialnym turnieju ping-ponga w Żarkach. Wiejski prymityw nieufający miastowym.

OPEN CALL / *Sejsmograf 3*, Galeria Bunkier Sztuki, Kraków, 2018 / GRAND PRIX, 6. Triennale Malarstwa im. Mariana Michalika, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa, 2018 / Wyróżnienie, 3. Międzynarodowy Konkurs Malarstwa Fundacji Trzy Mosty, Służewski Dom Kultury, Warszawa, 2018 / Konkurs *Zakłócenia/Umwelt*, CSW Solvay, Kraków, 2018 / 20. miejsce, Kompas Młodej Sztuki, 2017 / Wyróżnienie regulaminowe, 43. Biennale Malarstwa Bielska Jesień, Bielsko-Biała, 2017 / Wyróżnienie redakcji Magazynu Szum, 43. Biennale Malarstwa Bielska Jesień, Bielsko-Biała, 2017 / Konkurs *Przypływ*, Art Main Station by Mia, Wrocław, 2016 / 4. Triennale Malarstwa Jesienne Konfrontacje, BWA, Rzeszów, 2016 / Konkurs malarstwa *Ale Sztuka!*, Kolonia Artystów-Dolne Miasto, Gdańsk, 2016 / II Konkurs Malarstwa im. Leona Wyczółkowskiego, BWA Galeria Miejska, Bydgoszcz, 2016 / Konkurs malarstwa *Ale Sztuka!*, CSW Solvay, Kraków, 2015 / Międzynarodowy Konkurs Malarstwa Fundacji Trzy Mosty, Pałac Sobańskich, Warszawa, 2015 / Przegląd Malarstwa Promocje 2013 / Galeria Sztuki, Legnica, 2013 / II Konkurs Fundacja Rozwoju Sztuki *Zielona Marchewka*, *Malarstwo językiem uniwersalnym*, Galeria DAP2, Warszawa, 2013 / Przez ASP Katowice nominowany do Talentów Trójki, Sztuki Wizualne, 2013 / II Przegląd Młodej Sztuki, *Świeża krew*, Galeria Socato, Wrocław, 2012 / Konkurs Najlepsze Dyplomy ASP, Wielka Zbrojownia, Gdańsk, 2012 / 3. nagroda, III Triennale, Granice Rysunku, Galeria Miejska ZSP, Rzeszów, 2011 / Stypendium Rektora ASP dla Najlepszich Studentów, 2011 / Konkurs 10. Artystyczna Podróż Hestii, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot, 2011 / Wyróżnienie, 10. Festiwal Sztuki Wysokiej Ciepłem Skojarzeni, EC Szombierki, Bytom, 2009.

Was born in Częstochowa in 1986. He comes from the village Kłomnice. He graduated from the Academy of Fine Arts in Katowice. He is a painter and he practises the art of metal autophotography. He was awarded an honourable mention and a distinction prize of Szum Magazine in the 43rd Painting Biennial "Bielsko Autumn." He won the main prize in the 6th Marian Michalik's Painting Triennial. His works were published in Szum, Notes na 6 Tygodni, Format, Opcje, Wyroby by Olga Drenda and Culture.pl. He is the author of the following solo exhibitions: *Panzer Division Marek* i *Rolnicza Kawaleria Marka* [Agricultural Cavalry of Marek]. His works are to be found in the collection of the National Museum in Gdańsk. Apart from painting, he is interested in metal music, sports and walking in the woods. In 2000 he won a bronze medal at the table tennis parish competition in Żarki. One could say he is a hillbilly who distrusts the city slickers.

OPEN CALL / *Sejsmograf 3*, "Bunkier Sztuki" Gallery in Cracow, 2018 / GRAND PRIX, 6th Painting Triennial of Marian Michalik, City Art Gallery, Częstochowa, 2018 / Distinction in the 3rd International Painting Competition organised by the foundation "Trzy Mosty", Służewski Dom Kultury, Warsaw, 2018 Competition "Zakłócenia/ Umwelt" [Disruptions/ Umwelt], CSW Solvay, Cracow, 2018 / 20th place in the competition "Kompas Młodej Sztuki" [Compass of Young Art], 2017 / An honourable mention, 43rd Painting Biennial "Bielska Jesień" [Bielsko Autumn], Bielsko-Biała, 2017 / A distinction prize of Szum Magazine in the 43rd Painting Biennial "Bielsko Autumn", Bielsko-Biała, 2017 / "Przypływ" [Flow] Contest, Art Main Station by Mia, Wrocław, 2016 / 4th Painting Triennial "Jesienne Konfrontacje" [Autumn Confrontations], BWA, Rzeszów, 2016 / Painting Contest "Ale Sztuka!" [Nice Piece of Art!], The Artist's Colony-Lower Town, Gdańsk, 2016 / 2nd Painting Contest of Leon Wyczółkowski, BWA Town Gallery, Bydgoszcz Painting Contest "Ale Sztuka!" [Nice Piece of Art!], CSW Solvay, Cracow, 2015 / International Painting Competition organised by the foundation "Trzy Mosty", Służewski Dom Kultury, The Sobański Palace, Warsaw, 2015 / Painting Overview "Promocje" [Promotions] 2013 / Art Gallery, Legnica, 2013 / 2nd Painting Competition "Painting as a universal language" organised by the Foundation "Zielona Marchewka" [Green Carrot], DAP2 Gallery, Warsaw, 2013 / Nomination for the "Talent Trójki" award [Polish Radio Three "Talents" Competition], category: visual arts, nominated by The Academy of Fine Arts in Katowice, 2013 / 2nd Overview of Young Art "Świeża krew" [Fresh blood], Socato Gallery, Wrocław, 2012 / Competition "Najlepsze Dyplomy ASP" [Best Graduation Works at the Academy of Fine Arts], Wielka Zbrojownia, Gdańsk, 2012 / 3rd Prize in III Triennial "Granice Rysunku" [Drawing Limits], Galeria Miejska ZSP, Rzeszów, 2011 / Scholarship for the best students funded by the Rector of the Academy of Fine Arts in Katowice, 2011 / Participation in the Contest "10. Artystyczna Podróż Hestii" [Hestia's 10th Artistic Journey], National Art Gallery, Sopot, 2011 / Distinction in the 10th Festival of High Art "Ciepłem Skojarzeni" [In warmth united], EC Szombierki, Bytom, 2009.



fol. / photography Marcel Bogucki

na okładce / on the cover:

Kiedy metal wysyła śmiesznego mema seksownej metalowie i modli się, żeby odpisała

When a metalhead boy sends a funny meme to a sexy metalhead girl and prays that she would text him back

fragment / detail: 40 x 50 cm, olej na płótnie / oil on canvas, 2018

ISBN: 978-83-952368-0-8

Organizacja / Organization: Stolarska / Krupowicz Gallery, TRAFO Trafostacja Sztuki w Szczecinie

Kuratorzy / Curators: Monika Krupowicz, Stanisław Ruksza

Tekst / Text: Marek Rachwałik, Bartosz Zaskórski

Zdjęcia i reprodukcje / Photographs: Marcel Bogucki, Marek Rachwałik, Jarosław Wiewiórowski

Projekt / Design: Ania Witkowska

Stolarska / Krupowicz Gallery

ul. Puławska 22 / Warszawa

Katarzyna Stolarska M **+48 511 005 009**

Monika Krupowicz M **+48 602 156 993**

Trafostacja Sztuki w Szczecinie

Świętego Ducha 4

T: **+48 91400 00 49** / E: mail@trafo.art

www.facebook.com/trafo.art

GALLERY

STOLARSKA / KRUPOWICZ

www.sk-gallery.com

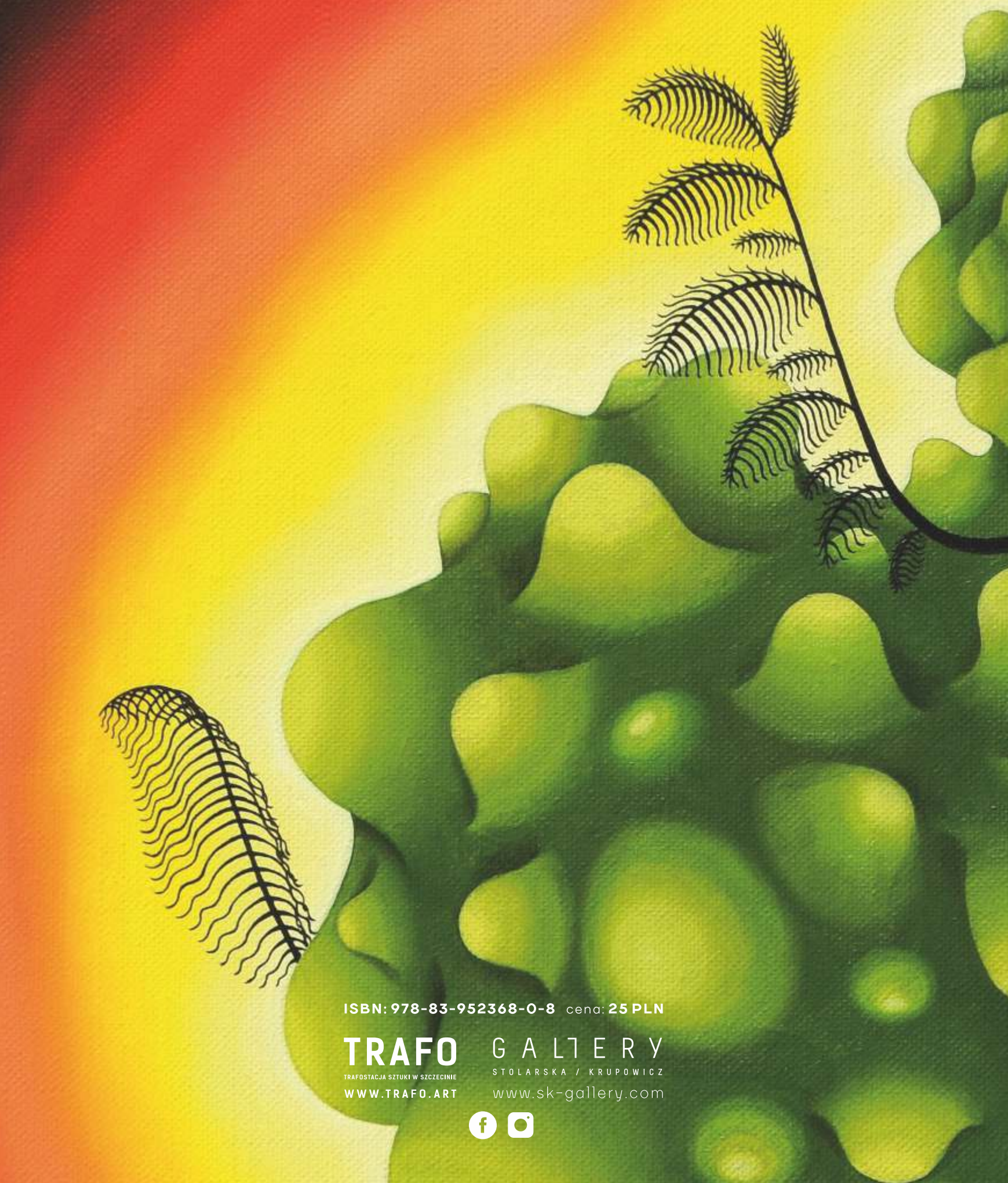
TRAFO

TRAFOSTACJA SZTUKI W SZCZECINIE

WWW.TRAFO.ART



Szczecin



ISBN: 978-83-952368-0-8 cena: 25 PLN

TRAFO

TRAFOSTACJA SZTUKI W SZCZECINIE

WWW.TRAFO.ART

GALLERY

STOLARSKA / KRUPOWICZ

www.sk-gallery.com

